

OŚWIADCZENIE

Wezwanie do prokuratury w charakterze podejrzanego to kolejna szykana wobec mnie i mojej rodziny. W przeszłości przyczyniłem się do skazania koordynatorów służb specjalnych: Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, dlatego dziś wykorzystując cały aparat państwowy prowadzą ze mną prywatną wojnę. Z podniesionym czołem, pod swoim pełnym nazwiskiem będę walczył o sprawiedliwość.

Walką z przestępczością występującą pod różnymi postaciami zajmuję się od 1992 roku. Służąc czy to w Policji, Centralnym Biurze Śledczym, CBA, czy dziś na stanowisku doradcy Unii Europejskiej ds. korupcji w Mołdawii, zawsze bezkompromisowo i z pełną determinacją ścigałem zorganizowane grupy przestępcze, skorumpowanych urzędników czy polityków. W swoich działaniach zawsze kierowałem się literą prawa. Bez względu na opcje polityczne ścigałem tych, którzy decydowali się działać przeciwko Państwu. Dziś ponoszę tego konsekwencje.

Od trzech lat, gdy odszedłem ze służby w CBA, odczuwam, że cały aparat Państwa jest wykorzystywany do prywatnej zemsty na mojej osobie. Zeznając w sprawach dotyczących nieprawidłowości i nacisków politycznych w latach pierwszego rządu PiS, ujawniając patologie będące skutkiem upolitycznienia służb, takie jak nielegalne działania wymierzone w oponentów politycznych czy dziennikarzy, przyczyniłem się do skazania koordynatorów służb specjalnych – Mariusza Kamińskiego oraz Macieja Wąsika. Teraz kolejny raz odczuwam, że zarówno ja, jak i moja rodzina staliśmy się ofiarą odwetu kilku prominentnych dziś polityków. Za wszelką cenę, na siłę poszukuje się materiałów mogących mnie obciążyć. Moją żonę pozbawiono w tym czasie pracy.

Do różnych prokuratur byłem wzywany wielokrotnie. Dziś stawiam się kolejny raz. Jako człowiek, który zawsze szanował prawo, mimo tego, że jestem na zwolnieniu lekarskim po przebytej operacji i mam problemy z poruszaniem się, stawiam się na wezwanie i nadal będę stawiał się na kolejne. Występuję zawsze pod swoim własnym nazwiskiem i z odsłoniętą twarzą, i tak chcę by było zawsze, niezależnie od tego, w jakim charakterze wyjdę z prokuratury.

Wierzę, że prawo w końcu zwycięży. Wierzę w niezależne sądownictwo, które wykaże bezsprzecznie – być może po latach – gdzie leży prawda.